

„Potrzeba mi poezji, co się rodzi z konkretnych faktów”

Nieznane listy Andrzeja Wajdy
do Stanisława Czycza

(opracowanie edytorskie Dorota Niedziałkowska)

Edytorskie wyzwanie

Arw Stanisława Czycza, od czasu, kiedy zetknęłam się z nim na zajęciach na specjalizacji edytorskiej na polonistyce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 2005 roku, stanowił konglomerat problemów edytorskich. Drukowany w siódmym numerze „Poezji” z 1980 roku fragment¹ utworu odstraszał oryginalną formą graficzną, zawierającą nuty i odsyłacze do obrazów. Opatrzony był kilkoma słowami wstępu i instrukcją, jak go czytać. Na początku wiadomo było jedynie, że dotyczy malarza Andrzeja Wróblewskiego, o którym Andrzej Wajda chciał nakręcić film. I że nie jest wydany zgodnie z intencją autora. W miarę postępujących poszukiwań udało się ustalić, że w archiwum Andrzeja Wajdy znajduje się maszynopis zawierający – oprócz wersji drukowanej – dalszą partię tekstu i listy Czycza do Wajdy dotyczące zamówienia filmu, a w pośmiertnych papierach Czycza – tekst jeszcze dłuższy, ale bez zakończenia, oraz jeden list od Wajdy.

Wydając w 2007 roku wspólnie z Dariuszem Pachockim *Arwa Czycza*², musieliśmy zmierzyć się z koniecznością kompilacji podstaw wydania: doszliśmy do wniosku, że tylko w ten sposób będziemy mogli przedłożyć czytelnikom cały za-

¹ S. Czycz, *Arw*, „Poezja” 1980, nr 7, s. 29–39.

² Idem, *Arw* [ze wstępem A. Wajdy], oprac. D. Niedziałkowska, D. Pachocki, Kraków 2007 [właśc. 2008], „Liberatura”, t. 4.

chowany utwór. Przekazy archiwalne wymagały uspoźnienia pod względem językowym, merytorycznym (choćby różne imiona bohaterów) i typograficznym. Należało ustalić tekst oraz zająć się nutami *Kantaty o Stalinie* i odwołaniami do obrazów Wróblewskiego. Trzeba było zdecydować, gdzie umieścić instrukcję; ponadto zaplanować koncepcję książki.

Piotr Marecki, szef fundacji i wydawnictwa Ha!art, interesujący się niezrealizowanym projektem *Czycza* jako filmoznawca, zapewnił finansowanie edycji. *Arw* ukazał się jako czwarty tom w serii „Liberatura” wraz z aneksem zawierającym obrazy, komentarze (mające uprzystępnąć scenariusz podzielony na strumienie tekstu, wykorzystujący zapis wypracowany w poematach polifonicznych) oraz listy. Dopiero potem trafiłam na trop, że *Czycz* podał do druku fragment z archiwum *Wajdy* w drugim numerze „Bez Tytułu. Pisma Niezależnego Zrzeszenia Studentów” z 1981 roku wydawanego w drugim obiegu³.

Korespondencja

Przygotowując edycję korespondencji, w 2006 roku od przyjaciela *Czycza* dowiedziałam się, że pisarz zniszczył większość listów od reżysera. Na szczęście tak się nie stało.

Warunkiem zgody na publikację – tak wówczas, jak teraz – była anonimowość posiadacza archiwaliów. Wszystkie publikowane poniżej teksty pochodzą z prywatnego archiwum przyjaciela *Czycza* – tylko jemu zawdzięczamy ocalenie tego materiału od zniszczenia. Jemu i jego rodzinie wyrażam głęboką wdzięczność za zgodę na udostępnienie rękopisów, druk i reprodukcje podobizn archiwaliów.

Prezentowana edycja stanowi uzupełnienie epistolografii drukowanej wspólnie z *Arwem* (s. 99–120): wówczas znaliśmy tylko dwa listy *Wajdy* i trzynaście sążnistych odpowiedzi *Czycza*. Teraz czytelnicy mogą zapoznać się z nieznaną wcześniej korespondencją obejmującą listy, kartki i telegram (łącznie siedem sztuk) oraz wiadomością, pozostawioną zapewne w drzwiach mieszkania *Czycza* przy ul. Krupniczej w Krakowie.

Wróblewski był dla reżysera postacią wyjątkową i jednocześnie tragiczną, outsiderem skonfliktowanym ze wszystkimi liczącymi się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ugrupowaniami malarskimi, buntownikiem, którego sztuka splotała się z ideologią komunistyczną, ale który mimo to nie znalazł się w gronie socrealistów. O stałym zainteresowaniu *Wajdy* jego postacią świadczy liczba nawiązań do jego malarstwa w reżyserowanych filmach czy zorganizowane wystawy jego prac.

W skrócie historię niezrealizowanego filmu *Wajdy* o twórcy *Rozstrzelań* można przedstawić następująco: jest rok 1975, po lekturze nowatorskiego *Anda* reżyser listownie zamówił u *Czycza* nowelę na wzór tekstu o Andrzeju Bursie. Mieszkaniec Domu Literatów z powodu innych zobowiązań odmówił przyjęcia zlecenia, ale niezbyt kategorycznie. Wymawiał się pisaniem wierszy – reżyser polecił mu „splunąć coś wierszem”⁴. Odwlekał możliwy termin rozpoczęcia pracy – filmowiec mimo wszystko zachęcał go do pisania. W tym czasie nasiliły się także poważne kłopoty zdrowotne poety. Kiedy *Wajda* stracił nadzieję i zaprzestał nawet kurtuazyjnego wysyłania życzeń noworocznych, *Czycz* przelał na papier swój projekt scenariusza filmowego. Hybrydyczne, poetycko-prozatorskie dzieło nie doczekało się adaptacji.

³ Idem, *Arw (fragmenty)*, „Bez Tytułu” 1981, nr 2, s. 11–27.

⁴ S. Czycz, A. Wajda, *Listy*, w: S. Czycz, *Arw* [ze wstępem A. Wajdy], s. 101.

Przekazy archiwalne wymagały uspoźnienia pod względem językowym, merytorycznym (choćby różne imiona bohaterów) i typograficznym

Co wynika
z nowo
ujawnionych
listów? Wajda
wcale tak szybko
nie zniechęcił się
do współpracy
z zapracowanym
literatem

Co wynika z nowo ujawnionych listów? Wajda wcale tak szybko nie zniechęcił się do współpracy z zapracowanym literatem. Nie tylko miał ochotę rozmawiać z Czyczem o koncepcji filmu o Wróblewskim, nagrać te rozmowy, ale także kiedy pisarz zaślaniał się tym, że nie znał głównego inicjatora stworzenia Grupy Samokształceniowej na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wskazał mu szczegółowy plan przygotowania się do podjęcia tematu. Ponieważ zamówił film „o latach 50. [...], o naszej młodości. O Krakowie Nowej Huty i kapistów – i o partyjnej działalności Andrzeja”⁵, podał Czyczowi konkretne wskazówki, z kim i w jakiej kolejności powinien rozmawiać o swoim przyjacielu. Oprócz nazwisk kolegów z roku krakowskiej akademii uwzględnione są matka i żona tragicznie zmarłego twórcy *Ukrzesłowień*.

Reżyser, proszony przez Czycza od września 1975 roku o kilka dłuższych rozmów na temat zamówienia, w styczniu i lutym 1976 roku próbował spotkać się z nim przy okazji pobytu w Krakowie. List autora *Tet* z 11 maja 1976 roku dowodzi, że nawet w marcu to się nie udało. Na tej podstawie zakładam, że niedatowana kartka zatknięta w drzwi mieszkania przy ul. Krupniczej pochodzi z czerwca tego roku. Wajda miał przebywać w Krakowie 7–17 czerwca, zaś w liście od Czycza z 30 maja 1976 roku pada wzmianka: „gdy się zobaczymy za te parę już dni”⁶. W drukowanych wcześniej listach od Czycza (najbliższy z 28 grudnia 1976 roku) nie ma jednak informacji na ten temat.

Uwagi edytorskie

Archiwalia opracowano na wzór edycji listów z 2007 roku – zastosowano analogiczne konwencje edytorskie i redakcyjne oraz opatrzone je metrykami zawierającymi podstawowe dane nośników, stan zachowania i informacje o kopertach. W celu zwiększenia czytelności zdecydowano się rozwinąć skróty. Celowo popełnione błędy oznaczono następująco [!], zaś niepewne odczytania – [?]. Teksty listów opatrzone komentarzami, zdecydowano się jednak omówić tylko kwestie związane z zamówieniem filmu o Wróblewskim, dotyczącymi Czycza i Wajdy, nie objaśniać oczywistych nazwisk i tytułów (Conrad, Czechow, Van Gogh, Flaubert, *Hamlet*, *Trzy siostry*).

Poprawiono pisownię (błędy, nazwy obcych miast, zmodernizowano zapis dat np. „10go, 7go” do postaci 10. i 7.) i uzupełniono interpunkcję (w telegramie wprowadzono znaki przestankowe). Tytuły dzieł i utworów zapisano kursywą.

Zbiór uporządkowano w kolejności chronologicznej. Na końcu dodano pełną listę korespondencji w ramach dwugłosu drukowanego wraz z *Arwem* z uwzględnieniem nowo ujawnionych jednostek.

1.

Albena – Bułgaria 6.10.1975

Drogi Panie Stanisławie,

No i dobrze. Nie trzeba tak było mówić od razu? Poczekam, jasne, i będę już teraz naprawdę cierpliwy. Poza tym głupio mi, że wypadłem tak jakoś chamowato na temat tych

⁵ Ibidem, s. 100.

⁶ Ibidem, s. 101.

wierszy. Głupio tym bardziej, że nie jestem aż tak bardzo ograniczony. Odwrotnie: mam prawdziwy zachwyt dla wierszy – w końcu nie czytałem nigdy za wiele, a jednak jestem zrobiony przez kilka wierszy (bo ważne, żeby przeczytać to, co trzeba, w odpowiednim momencie życia), a nie przez filmy. Słowem – przepraszam. Co ja bym zresztą robił bez książek? Z tego żyję, robiąc ilustracje.

Idąc dalej – ja nie mam planu, o czym w sensie akcji ma być ten film. I to nie jest dobrze, bo może się cała rzecz głupio wybrzuszyć, jak nie będzie znalezione wydarzenie. W Ameryce producent pyta reżysera – proszę mi opowiedzieć historyjkę swojego filmu, a w Europie głupi baran pyta – jaki problem porusza pana film – i już nikt nie idzie na to do kina. Słowem, historyjka jest konieczna, ale ona może być wzięta wcale nie z życia naszego bohatera, tylko koniecznie z tamtych czasów. Dzisiaj historyjki są całkowicie inne (tak jak w *Andzie* ten wyjazd do Poznania).

Natomiast problem to ja rozumiem tak: artysta się pcha do „władzy” z sercem i z talentem, a władza tego się boi, nie chce i ucieka, bo to za rewolucyjne jako sztuka!

Teraz o terminach: jak Pan wie, robię film, ale coś niesamowitego. Nigdy nie zgromadziłem takich środków, z Anglii przyplłynął żaglowiec, ostatni relikw brytyjskości. Bułgaria daje Morze Czarne i co tam trzeba, Ojczyzna nie skąpi dewiz. Thames TV daje aktorów, gadają po angielsku, bo jak tu tłumaczyć Conrada; robię zdjęcia – Warszawa, Warna, Warszawa, Londyn i Bangkok. I w rezultacie tego monstrualnego zamieszania powstanie (jeśli Bóg pozwoli) niewielka akwarela, rzecz robiona kilkoma dotknięciami, coś ulotnego, młodzieńczego. Oczywiście do takiej robótki nie można zabrać się przed pięćdziesiątką – bo ma się już gdzieś jakieś doświadczenie, a mięśnie jeszcze nie zwiotczały. Pan zauważył, jakie mocne atletyczne ręce mają malarze.

Krótko: 29 X wracam do Warszawy (tel. 39 19 53 dom) i zostaję przez listopad w kraju. Potem krótkie zdjęcia w Anglii (bo film ma coś jakby ramę: dziecko, młodość i starość), po czym, tzn. dwa tygodnie – wracam i czekam na wyprawę do Bangkoku – która zależy od finansów i pozwoleń, a zabierze mi znowu około dwóch tygodni pewnie w grudniu. Byłoby zatem świetnie spotykać się w ciągu listopada – praca w studio jest spokojna i unormowana, wieczory długie, magnetofon mam. W ogóle mam wszystko, tylko brak mi poety, który powiedziałby mi kilka dobrze dobranych zdań. Tu mały wykład: słabość tego, co się u nas pisze do filmu i teatru, polega na nieporozumieniu.

Autorzy **opisują** jakiś film lub przedstawienie, którzy sami widzieli, jakąś impresję, której ten opis jest tylko częścią. Nie mogę tego wyreżyserować, bo ja nie widziałem tego czegoś! A niech Pan pomyśli o *Hamlecie*, nawet jeśli gra to głupiec i nie ma żadnego reżysera, tragedia Hamleta wyniknie z samych słów i sytuacji, bo tam są fakty, a nie wrażenia. A Czechow? Nawet baran nie może zepsuć zakończenia *Trzech sióstr* – jeżeli oczywiście nie zapomni dać wojskowego marsza (albo jeszcze lepiej *Na wzgórzach Mandżurii*) na odejście garnizonu. I chociaż ja urodzony w Suwałkach jestem jednym z nielicznych, co może taką rzecz zrekonstruować w wyobraźni, przecież wszyscy płaczą w tym miejscu.

Słowem, drogi Autorze, potrzeba mi poezji, co się rodzi z konkretnych faktów. Z nagiej rzeczywistości, a dalej będzie już tylko psucie tego przez fakt, że włączy się tłum ludzi robiących film.

W sprawie Obór zacznę działać. To jest realna odległość, żeby przyjechać po zdjęciach i mieć jeszcze czas na rozmowy.

Teraz adresy i nazwiska. Proszę zacząć od Adama Hoffmana. Inteligentny, ironiczny, zawsze patrzył na Andrzeja trzeźwo i surowo. W każdą środę ma w swojej pracowni na Łobzowie *jours-fix*. Pójść, pogadać.

Van Gogh –
czeka na
Gauguina –
namalował
Słoneczniki – ten
przyjechał, nie
zauważył. Pod
piórem Flauberta
byłoby to
arcydzieło

Potem żona. Mieszka na Księcia Józefa, willa 250 m za Nazaretankami, w dawnym mieszkaniu Andrzeja. Zawsze była dla nas tajemnicą.

Potem Witold Damasiewicz, malarz, uczy w ASP. Strzęp nerwów – uwielbiał Andrzeja bezkrytycznie.

55 Dopiero wtedy Krystyna Wróblewska. Matka. Telefon w książce krakowskiej.

Na końcu Stanisław Rodziński, inicjator nagrody im. Wróblewskiego, b[ardzo] inteligentny, pisuje do „Tygodnika Powszechnego”. Malarz. Profesor w liceum sztuk plastycznych, tel. 56 252, mieszka ul. Bohat[erów] Stalingradu 60/7.

60 W Krakowie to wszyscy. W Warszawie pewnie Konrad Nałęczki i kiedy rzecz będzie napisana – Andrzej Osęka.

Teraz przykłady, jak pisać o artystach:

a) Van Gogh – czeka na Gauguina – namalował *Stoneczniki* – ten przyjechał, nie zauważył. Pod piórem Flauberta byłoby to arcydzieło.

65 b) Rembrandt. Stary złamany przychodzi na aukcję, gdzie sprzedają za tysiące jego wczesne obrazy, a on maluje teraz lepiej, ale już nikt go nie zna i nie poznaje nawet. To oczywiście Dostojewski.

c) Majakowski – przeziębiony. Rozstrzelony między nieskończoną ilość projektów, życie erotyczne, skorumpowane środowisko literackie i ten pistolet z filmu *Chuligan i panna* – Bułhakow.

70 d) Wróblewski

.....? Czycz.

Ściskam dłoń
Andrzej Wajda

Albena – Bułgaria, 6 października 1975 roku. Dwie karty 15 × 21 cm, ślad po złożeniu na pół wzdłuż. Papier powlekany. Rękopis, czarnym atramentem. W każdej karcie zapisane *recto* i *verso*. Wykropkowane trzy wiersze. W lewym górnym rogu każdej karty nadruk: Andrzej Wajda. Na brzegach pierwszej karty i na środku karty drugiej ślady po zamoczeniu papieru.

Objaśnienia

15 *tak jak w „Andzie” ten wyjazd do Poznania* – w drukowanym w 1961 roku w „Twórczości” *Andzie* narrator – autobiograficzny bohater – jedzie wspólnie z Andem (Andrzejem Bursą) na „zjazd czy festiwal Zaczynających Pisać i Zapowiadających Sie” (zjazd pisarzy w 1957 roku)

16–17 *artysta się pcha do „władzy” z sercem, z talentem* – Andrzej Wróblewski (1927–1957), w latach 1945–1952 student krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, był dla Wajdy synonimem artysty zaangażowanego. Nie zgadzając się na obojętność sztuki wobec przemian w kraju, w 1948 roku stworzył na uczelni „zespół samokształceniowy” Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, wymierzony przeciwko profesorom-kapistom. W Grupie Samokształceniowej znaleźli się: Konrad Nałęczki, Andrzej Wajda (studiujący na ASP od 1946 roku), Przemysław Brykalski, Andrzej Strumiłło, Roman Artymowski, Witold Damasiewicz, Barbara Gąsiorowska, Józef Klimek, Franciszek Bunsch, Jan Tarasin, Waldemar Borowczyk. Grupa wpisała się w plan działania nowej władzy, ale kiedy w programach dydaktycznych uczelni artystycznych zapanował realizm socjalistyczny, okazała się niepotrzebna.

18 *jak Pan wie, robię film* – premiera *Smugi cienia* Josepha Conrada, polsko-brytyjskiego filmu psychologicznego, odbyła się 6 września 1976 roku

32 *magnetofon mam* – Czycz chciał nagrać kilka rozmów z Wajdą o czasach studenckich

40 „*Na wzgórzach Mandżurii*” – walc rosyjski z lat 1906–1907, skomponowany przez Ilię Szatrowa

Dorota Niedziałkowska

- 46 *W sprawie Obór* – Czycz sugerował Wajdzie, że gdyby pomógł mu załatwić pobyt w Domu Pracy Twórczej Związku Literatów Polskich w Oborach pod Warszawą, prace nabrałyby tempa
- 48 *Adam Hoffman* (1918–2001) – malarz, rysownik, grafik. Rozpoczął studia jeszcze przed drugą wojną światową. Wajda określał go jako mentora politycznego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, który zapisał go do ZNMS-u.
- 50 „*jours-fix*” – właśc. *jours fixes*, regularne spotkania towarzyskie w ustalonym dniu tygodnia
- 51 *żona* – Teresa Reutt (1927–1994), studentka filologii klasycznej i historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1953 roku wyszła za Andrzeja Wróblewskiego
- 53 *Witold Damasiewicz* (1919–1996) – malarz, grafik i rysownik, pedagog
- 55 *Krystyna Wróblewska* (1904–1994) – graficzka, pedagog. Po tragicznej śmierci syna podjęła się opracowania jego spuścizny – przede wszystkim przez organizowanie wystaw jego malarstwa.
- 56 *Stanisław Rodziński* (ur. 1940) – malarz, krytyk sztuki i publicysta, pedagog w liceach plastycznych i Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach i Krakowie
inicjator nagrody im. Wróblewskiego – inicjatywa ustanowienia Nagrody im. Andrzeja Wróblewskiego nie powiodła się
- 57 *do „Tygodnika Powszechnego”* – tekstem, którym Rodziński rozpoczął współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”, była recenzja wystawy obrazów Andrzeja Wróblewskiego z 1967 roku
- 59 *Konrad Nałęczki* (1919–1991) – reżyser. W 1949 roku przeniósł się razem z Andrzejem Wajdą z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych do łódzkiej „filmówki”. Twórca *Czterech pancernych i psa* zrealizował w 1957 roku krótkometrażowy film o Wróblewskim *Otwarcie i zamknięcie oczu*.
- 60 *Andrzej Osęka* (ur. 1932) – krytyk sztuki, publicysta, dziennikarz

2.

Warszawa: 11.12.[19]75

Drogi Panie Stanisławie,

Nie odpowiadałem natychmiast, bo już, już jechałem do Krakowa, aż tu komplikacje.

Proszę zadzwonić 55521, a moja żona (dawniej Krystyna Zachwatowicz) opowie, co

i jak. Musimy zatem umyślić jakiś inny sposób spotkania. Może tutaj w Warszawie?

Proszę przyjechać na dwa, trzy dni, pogadamy. I tak nie wymyśli się nic pewnego od razu.

Ja do Krakowa zjadę, bo ci *Emigranci* muszą być zrobieni, ale czekam na decyzję, kiedy zmontuje się obsada.

Proszę o słowo, jak z Pana ew[entualnym] przyjazdem tutaj.

Ściskam dłoń 10
Andrzej Wajda

Warszawa, 11 grudnia 1975 roku. Karta 10,5 × 15,2 cm. Rękopis, czarnym atramentem. Zapisane *recto*. W dolnej partii karty plamy i zacieki.

Ja do Krakowa
zjadę, bo ci
Emigranci
muszą być
zrobieni, ale
czekam na
decyzję, kiedy
zmontuje się
obsada

Objaśnienia

- 3 Krystyna Zachwatowicz (ur. 1930) – aktorka, scenograf, od 1975 roku żona Andrzeja Wajdy
- 7 *bo ci „Emigranci”* – premiera *Emigrantów* Sławomira Mrożka w reżyserii Wajdy w Teatrze Starym w Krakowie odbyła się 24 kwietnia 1976 roku

3.

Wesołych świąt i szczęśliwego Nowego 1976 Roku

życzą
Andrzej i Krystyna Wajdowie

Koniec grudnia 1975 roku. Bilet składany 13,6 × 10,2 cm. Brązowy żebrowany papier ze znakiem wodnym Ingres-Fabriano. Niebieską farbą na pierwszej i czwartej stronie nadrukowano napis i podpis (krojem imitującym pismo odręczne) oraz grafikę przedstawiającą połączenie okrętu i konia nawiązującą do *Smugi cienia*.

4.

Warszawa: 5.01.1976

Drogi Panie Stanisławie,

Zagubiłem się lekko w tej naszej korespondencji. Czas najwyższy, żeby zobaczyć się na chwilę w Krakowie i ustalić choćby z grubsza, co i jak.

5 Będę w Krakowie 10, mam oczywiście masę obowiązków, bo trzeba mi obejrzeć trzy spektakle, i od 16.00 już do północy będę zajęty, ale rano, a może obiad? Ostatecznie proszę:

10.01.1976 sobota godz. 14.00 na Krupniczej – Zw[iązek] Literatów.

Ściskam dłoń
do zobaczenia
Andrzej Wajda

Warszawa, 5 stycznia 1976 roku. Karta 15 × 21 cm. Rękopis, czarnym atramentem. W lewym górnym rogu nadruk: Andrzej Wajda. Ślad po złożeniu na pół w poprzek, zalanie w lewym dolnym brzegu karty i zabrudzenia kolorem niebieskim od bibułki koperty. Koperta biała z niebieską bibułką w środku 18,2 × 10,2 cm. Dwa stemple pocztowe: Warszawa 25 *Z* 6.1.76. 15; drugi częściowo nieczytelny: Warszawa 25 *Z* na nalepce listu poleconego: R 003596. *Recto*: W. Pan, Stanisław Czycz, Kraków, [odkreślone kreską] dom Zw. Literatów, ul. Krupnicza. W lewym górnym rogu zielonym tuszem odbita pieczętka: Zespół Filmowy „X”, Warszawa ul. Puławska 61, tel. 44-80-28 44 40 31. *Verso*: Andrzej Wajda, W-wa 01-540, ul. J. Haukego 14; ołówkiem ręką Czycza w poprzek: 17–24 teatr. Zalana lewa strona koperty.

5.

Fatalny zbieg okoliczności. Nie mogłem przyjechać do Krakowa. Przepraszam. Będę w dniach 1, 2 i 3 lutego, zrobię wszystko, żeby Pana odnaleźć.

Ściskam dłoń
Andrzej Wajda

Warszawa, 12 stycznia 1976 roku. Telegram 19 × 14,3 cm, papier pożółkły. 03220 RA KR C 81 20 TYQ WA C; 43/TY WA TEL 39/87 35 12/1 1155. Przyjęto: 12/1, godz.: 12.40, podpis nieczytelny. Odtelegrafowano: 12/1, godz.: 19.05, do 579.88, podpis: Gintlenowa 91.

6.

Warszawa: 20.05.1976

Szanowny Panie,

Bierze mnie Pan jednak za zdecydowanego potwora. To prawda, że robię film, a nawet zbiegiem okoliczności o latach 50., ale moim bohaterem jest murarz, a nie malarz (w dodatku artysta), a scenarzystą – Al[eksander] Ścibor Rylski – który scenariusz ten napisał 13 lat temu.

Sprawa filmu o Wróblewskim jest więc nadal aktualna i czekam na ten scenariusz. To prawda, że będąc w Krakowie kilka dni w związku z wystawieniem *Emigrantów*, nie szukałem Pana dość energicznie, ale przyleciałem z Ameryki i odlatywałem do Warszawy zaczynać zdjęcia, mając wyliczone wszystko co do godziny. Będę znów w Krakowie od 7 czerwca jakiegoś 10 dni i mam nadzieję, że wówczas zastanę Pana na Krupniczej i ruszymy ten ciężki głaz z miejsca.

Ściskam serdecznie
Andrzej Wajda

Warszawa, 20 maja 1976 roku. Karta 15 × 21 cm. Papier powlekany. Rękopis, czarnym atramentem. W lewym górnym rogu nadruk: Andrzej Wajda. Ślad po złożeniu na pół wzdłuż. Zapisane *recto*. Koperta biała z niebieską bibułą w środku 18,2 × 10,2 cm, zagięta na pół. Dwa stemple pocztowe: Warszawa 2 *RS* 22.5.76 12; drugi częściowo nieczytelny. Pieczętki czarnym tuszem: młota z napisem Człowiek – praca – twórczość; „1976 przegląd aktywności kulturalnej ludzi pracy”. *Recto*: W. Pan, Stanisław Czycz, Kraków, dom Zw. Literatów Polskich, ul. Krupnicza. *Verso*: Andrzej Wajda; ołówkiem ręką Czycza na całym odwrocie koperty słupki cyfr; częściowo poskreślane czarnym piórem.

Objaśnienia

3 *moim bohaterem jest murarz* – bohaterem *Człowieka z marmuru* z 1976 roku był Mateusz Birkut, przodownik pracy, budowniczy Nowej Huty

4–5 *który scenariusz ten napisał 13 lat temu* – Aleksander Ścibor-Rylski (1928–1983), pisarz, reżyser i scenarzysta filmowy. W 1963 roku w „Kulturze” ukazał się scenariusz zekranizowanego przez Wajdę *Człowieka z marmuru*.

Sprawa filmu
o Wróblewskim
jest więc nadal
aktualna
i czekam
na ten scenariusz

5

10

7.

Panie Stanisławie,
Bardzo przepraszam, moje zdjęcia opóźniły się dzisiaj. Proszę o wybaczenie i spotkanie u Noworolskiego w Sukiennicach **dziś o godz. 13.30**.

Przepraszam
Andrzej Wajda

Po 7 czerwca 1976 roku [?]. Karta 21 × 15 cm, ślad po złożeniu na cztery części. Rękopis, czarnym atramentem. Zapisane *recto*. W prawym dolnym rogu beżowy nadruk: w owalu ozdobna litera – drukowane rosyjskie Φ lub CP. Na *verso*: W Pan St. Czycz! Karta po złożeniu zapewne była zatknięta w drzwi mieszkania.

8.

Najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne 1977

Krystyna i Andrzej Wajdowie

Przed 28 grudnia 1976 roku [Czycz dziękuje za życzenia w liście z taką datą].
Karta – bilet składany 15 × 10,5 cm. Biały karton. Na pierwszej i czwartej stronie wydrukowano czarne napisy oraz czarno-biały kadr z filmu *Człowiek z marmuru*; na tle podawanej Birkutowi cegły nalepiona złota pięcioramienna gwiazdka. Przy grzbiecie biletu duża, okrągła plama.

Spis korespondencji z uwzględnieniem nowo ujawnionych jednostek (oznaczone pogrubieniem)

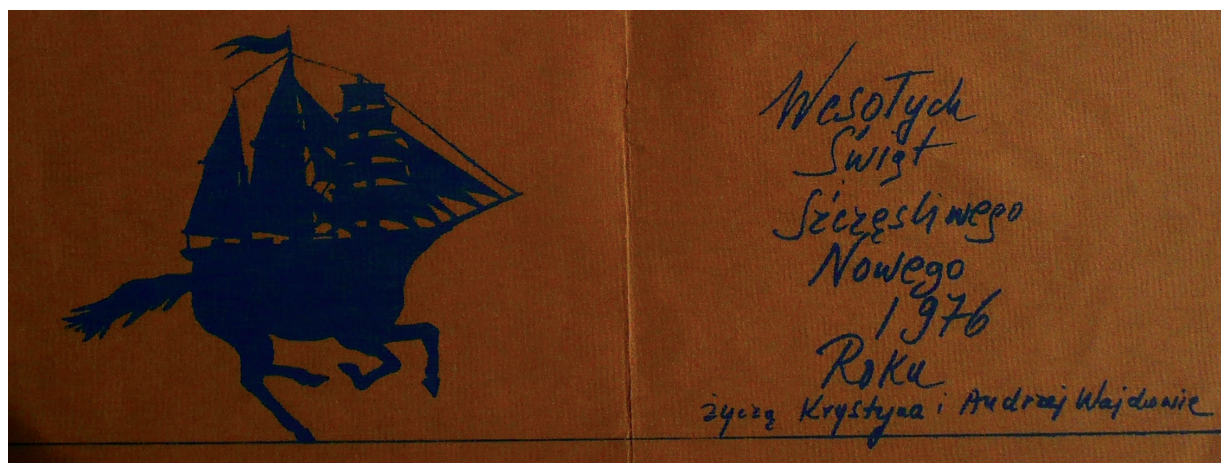
1. 22 sierpnia 1975 roku – A. Wajda do S. Czycza
2. 29 sierpnia 1975 roku – S. Czycz do A. Wajdy
3. 9 września 1975 roku – A. Wajda do S. Czycza
4. 16 września 1975 roku – S. Czycz do A. Wajdy
5. 30 września 1975 roku – S. Czycz do A. Wajdy
- 6. 6 października 1975 roku – A. Wajda do S. Czycza**
7. 27 października 1975 roku – S. Czycz do A. Wajdy
8. 23 listopada 1975 roku – S. Czycz do A. Wajdy
- 9. 11 grudnia 1975 roku – A. Wajda do S. Czycza**
- 10. koniec grudnia 1975 roku – K. i A. Wajdowie do S. Czycza**
- 11. 5 stycznia 1976 roku – A. Wajda do S. Czycza**
12. 11 stycznia 1976 roku – S. Czycz do A. Wajdy
- 13. 12 stycznia 1976 roku – A. Wajda do S. Czycza**
14. 11 maja 1976 roku – S. Czycz do A. Wajdy
- 15. 20 maja 1976 roku – A. Wajda do S. Czycza**
16. 30 maja 1976 roku – S. Czycz do A. Wajdy
- 17. kartka niedatowana [po 7 czerwca 1976 roku?] – A. Wajda do S. Czycza**

18. koniec grudnia 1976 roku – K. i A. Wajdowie do S. Czycza

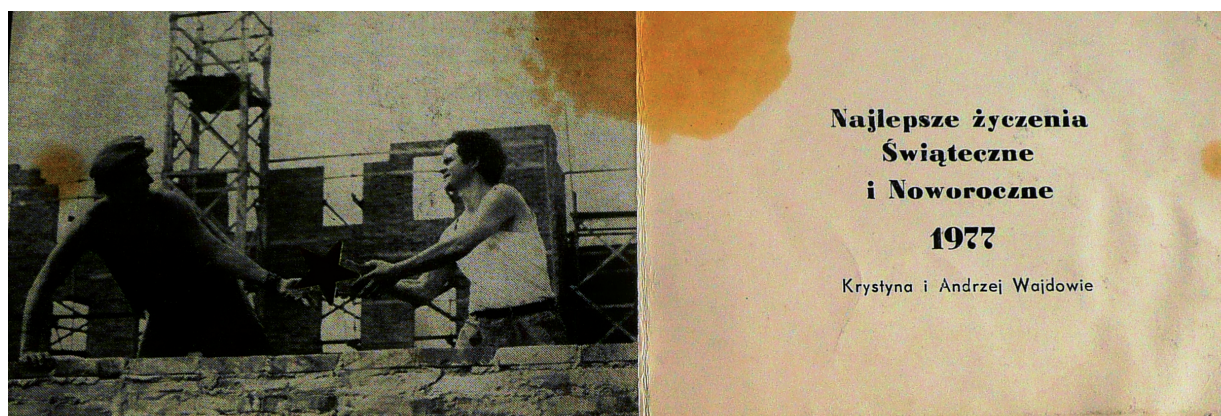
19. 28 grudnia 1976 roku – S. Czycz do A. Wajdy
20. 4 stycznia 1978 roku – S. Czycz do A. Wajdy
21. 8 stycznia 1979 roku – S. Czycz do A. Wajdy
22. 13 kwietnia 1979 roku – S. Czycz do A. Wajdy
23. 9 stycznia 1980 roku – S. Czycz do A. Wajdy

Key Words: Stanisław Czycz, Andrzej Wajda, Andrzej Wróblewski, *Arw*, letters, archival documents, movie about Wróblewski

Abstract: The archival documents were edited according to the pattern used in the letters of Stanisław Czycz and Andrzej Wajda from 2007 – analogous editorial conventions were used, and the letters were labelled to provide the basic data such as carrier parameters, condition, and information about the envelopes. In order to increase the readability, a decision was made to expand all abbreviations. The mistakes made on purpose were marked with [!], whereas uncertain readings with [?]. The texts of letters were marked with commentaries – however, the only issues discussed are the ones related to commissioning of a movie about Wróblewski, which concerned Czycz and Wajda, with no explanation of obvious names and titles. Spelling and punctuation were corrected. The titles of works and compositions were written in cursive. The collection was arranged in a chronological order. Finally, a full list of correspondence was provided as part of the printed doublespeak, along with *Arw*, with newly revealed items included.



Il. 1. Kartka z życzeniami świątecznymi z końca grudnia 1975 roku – K. i A. Wajdowie do S. Czycza



Il. 2. Kartka z życzeniami świątecznymi z końca grudnia 1976 roku – K. i A. Wajdowie do S. Czycza